

Choroba jest jak przebudzenie

data aktualizacji: 2020.11.28 autor: Justyna Napierała



Wioletta Dziedzic dzieli się z nami swoimi przeżyciami. (Justyna Napierała)

Diagnoza: rak jak do tej pory w rodzinie takiej choroby nie było brzmi bardzo poważnie. Rawskie Amazonki starają się pomóc tym paniom, które właśnie rozpoczynają walkę z przeciwnikiem, zwanym chorobą. Wioletta Dziedzic spod Białej Rawskiej zachorowała w wieku 46 lat. Sama wyczuła guza w piersi. Nic nie bolało, ale od razu poszła do lekarza.

Były badania, biopsja. Trafiła do lekarza w Skierniewicach, potem do kolejnego medyka. Dowiedziała się, że ma raka.

- To pierwszy raz kiedy świat się dla mnie zatrzymał, nie mogłam uwierzyć, to było poważne tąpnięcie - mówi.

Zaczęła się walka, operacja razem z rekonstrukcją, chemioterapia, którą bardzo trudno znosiła.

No i wreszcie koniec leczenia. Była szczęśliwa. W „Głosie” przeczytała, że w Rawie Mazowieckiej prowadzony jest projekt dla osób z nowotworami i że są Amazonki.

- To było wspaniałe spotkanie z osobami, które rozumiały się bez słów. Miałyśmy spotkania z psychologiem, grupowe, indywidualne, bardzo się zaprzyjaźniłyśmy - mówi po latach.

Dziś zachęca inne panie do tego by zapisały się do Amazonek, bo samotna walka jest o wiele trudniejsza.

Po siedmiu latach niespodziewanie pojawił się kolejny mały guz, niby rozlana krosta, okazało się, że jest to wznowa.

- I znowu świat stanął w miejscu - mówi w rozmowie z nami. Było to dwa lata temu. Przyszło leczenie, odbieranie wyniku tomografii, i informacji czy są przerzuty wiązało się z ogromnym stresem. Na szczęście wynik był pozytywny dla pacjentki.

- W czasie choroby przewartościowałam życie. Nie warto się spieszyć, nie warto żyć tylko pracą. Ja stałam się dla siebie łagodniejsza, mniej wymagająca, słuchająca swoich potrzeb - podkreśla.

Jest bardzo otwarta na potrzeby innych Amazonek, zawsze pod telefonem, panie mają też swój profil na Facebooku, można napisać, poprosić o rozmowę.

One najlepiej wiedzą gdzie przyjmuje dobry specjalista, jak czytać wyniki badań. Doświadczone przez los odpowiadają na pytania innych kobiet, które w tym właśnie czasie pandemii dotknęła choroba nowotworowa. Zwykle spotykały się w budynku na tyłach Starostwa Powiatowego w Rawie Mazowieckiej raz w miesiącu, teraz w sytuacji epidemicznej nie mogą tego robić, są zdalnie do dyspozycji i pod telefonem.

- Zawsze najlepsza rozmowa jest z osobą która sama przeszła przez dramat choroby - podkreśla Wioletta Dziedzic.

Dziś bacznie przygląda się swojej diecie. I podkreśla: nie należy jeść za dużo cukru, mąki, soli.

Sama w telefonie ma zainstalowaną aplikację, która pomaga wybrać zdrowy produkt spożywczy.

Marzy o tym, by w przyszłym roku wyjechać na wycieczkę do Włoch i oczywiście o spotkaniu z przyjaciółkami z Amazonek.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/37530-choroba-jest-jak-przebudzenie>